

**Ceny ogłoszeń:**  
 Za wiersz milimetry 6 • lamowy: pod tekstem 1 w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wiersz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 150 zł, dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamieszanie: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej. Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Redakcja: Zawadzka 1. — Adm. — Piłkowska 11. — Telefon: 35-28, 228 i 329.  
 Redaktor naczelny: Józef Prądzyński.  
**Cena 20 gr.**

## Oficerów w rangach od porucznika do pułkownika zostało przeniesionych w stan spoczynku.

Warszawa, 15. 2. (Od wł. kor.) Wczorajszy Dziennik Ministerstwa Spraw Wojskowych przybliżył dalsze szczegóły o 200 oficerów w rangach od porucznika do pułkownika, którzy w tym roku zostaną przeniesieni w stan spoczynku. W tym roku przeniesionych zostanie około 200 oficerów w rangach od porucznika do pułkownika, którzy w tym roku zostaną przeniesieni w stan spoczynku. W tym roku przeniesionych zostanie około 200 oficerów w rangach od porucznika do pułkownika, którzy w tym roku zostaną przeniesieni w stan spoczynku.

Sprawy Wojskowych Intendencji. Ten sam Dziennik Personalny przynosi nominacje nowych dowódców dywizji.

## 90 tysięcy głodnych ludzi czeka na pomoc w województwie wileńskim.

**Odezwa do społeczeństwa polskiego.**  
 Wilno, 15. 2. (Od wł. kor.) Klęską neurodzajów ludności województwa wileńskiego. Liczba głodujących przekracza 90 tysięcy ludzi. Komitet wileński oraz komitety powiatowe zajmują się zarówno podziałem kwoty 2-ch milionów złotych przyznanych przez rząd i zbórke funduszu wśród społeczeństwa. W tych dniach mają się ukazać odezwy wzywające obywateli polskich do składania ofiar.

# 120 WAGONÓW WĘGLA przybyło dzisiejszej nocy do Łodzi.

## Fabrykom grozi nadal całkowite zamknięcie z powodu braku paliwa. Wypiek chleba zagrożony.

Łódź, 15 lutego. Kryzys węglowy w Łodzi powoli zaczyna mijać. Dzisiejszej nocy nadeszły dla Magistratu większe transporty węgla (120 wagonów), które od świtu sprzedawane są robotnikom od ćwiartki do pół korca najwyżej po cenie minimalnej. Sprzedaż odbywa się w składnicy przy ulicy węglowej nr. 7 i przy ulicy Emilji, gdzie węgiel ładują wprost z wagonów do worka.

Porządku pilnują policjanci, których obecność hamuje paskarskie zapędy niektórych jednostek. Rozsprzedaż odbywa się w całkowitym spokoju, dzięki energicznemu zarządzeniom insp. Niedzielskiego, któremu komisja węglowa przesłała specjalne podziękowanie. Katastrofalnie natomiast przedstawiła się sytuacja w fabrykach, bowiem naskutek zarządzeń władz centralnych koncerny węglowe na Górnym Śląsku zaopatrzały w paliwo przedewszystkiem warstwy najuboższe.

Widzi się niesamowite obrazy: Tu dwoje nieletnich chłopców ciągnie po śniegu napelniony węglami wór... aby go potem zapakować na małe saneczki. Zapytuję chłopców: — Wy sami? Czy dacie radę? — Trudno — odpowiada jeden z nich rezolutnie — musimy... Tata w pracy, mama leży chora w łóżku, a w domu już od tygodnia niepalone... Dalej, jakiś starzec z siwą brodą męczy się, nie mogąc się uporać z workiem węgla... tam znowu dwie dość elegancko ubrane panie, w kapeluszach na

głowie — ciągną wózek, a na nim worek w węglami... Na twarzach wszystkich maluje się jakiś zadowolenie... Nareszcie zdobyli nieco węgla... Nareszcie będą mogli napalić w mieszkaniu... A ileż to setek jest takich, u których ogień ani dziś ani w najbliższym czasie niezapłonie, bo w nędzy swej mają zaledwie tyle co na chleb... a na węgle już nie starczy...

## Niezmordowany wynalazca.



82-letni Edison chce obdarować ludakość nowym wynalazkiem. Udało mu się wytworzyć kauczuk z rośliny, która ma podobieństwo do kapusty i może być u uprawiana w dowolnych ilościach. Wobec olbrzymiego zapotrzebowania gumy w nowoczesnym przemyśle wynalazek ten ma pierwszorzędne znaczenie.



Bal maskowy policji odbył się w Białej Sali „Hotelu Mantauffla” na rzecz kasy samopomocy N F P. P. województwa łódzkiego.

## Długa podróż dwóch Polaków do Algieru.

Warszawa, 15 lutego. (Od wł. kor.) Senator Łubiński i poseł hrabia Stadnicki wyjadą dziś jako delegaci międzyparlamentarnej unji gospodarczej do Algieru na międzynarodową konferencję gospodarczą.

## Rząd przeprowadzi rewizję dotychczasowych planów działalności zakładów ubezpieczeń na życie.

Warszawa, 15 lutego. W państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń w ostatnich dniach zakończyła obrady komisja m. tematycznych ubezpieczeniowych oraz przedstawicieli Zjednoczenia Zakładów Ubezpieczeń na życie. Celem obrad było ustalenie wytycznych zasad i norm technicznych dla planów działalności zakładów ubezpieczeń na życie, oparcie ich na nowoczesnych podstawach naukowych oraz usunięcie szkodliwych dla życia ubezpieczeniowego w Polsce przejawów niezdrównej konkurencji. Po ustaleniu tych zasad na podstawie materiału, zebranego w wyniku odbytych obrad, Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń przeprowadzi rewizję dotychczasowych planów działalności zakładów ubezpieczeń na życie, operujących w Polsce i spowoduje konieczną ich rekonstrukcję.

## Historyczny moment.



Włoch Mussoliniego w Rzymie.



a w Niczi urządzają kora kwiatawe



# Olbrzymi pożar młyna parowego w Rzgowie

### Straty wynoszą 200 tysięcy złotych.

Lódź, 15. 2. Ubiegłej nocy około godziny 3-jej nad osadą Rzgów zajaśniała krwawa lina pożaru.

Łunę widać było w Tuszy i Rudzie Pabjanickiej, które to miasteczka wysłały natychmiast swe oddziały straży ogniowej.

W Rzgowie jak się okazało płonął olbrzymi młyn parowy stanowiący własność p. Wilhelma Waltera. Cały kompleks budynków stał w morzu ognia.

Straże ogniowe przystąpiły do akcji. Pożar wzmagał się łamiąc się belki i krokiewy wzbijały pod niebo snopy iskier, które zaczęły poważnie zagrażać sąsiadującym z młynem posesjom.

Ratowanie młyna było już rzeczą niemożliwą.

Mieszkańcy domów znajdujących się w pobliżu pożaru z krzykiem i lamentem zaczęli wynosić ze swych domostw sprzęty i pościel, wyprowadzać z obór krowy i konie.

W osadzie rosił popioch. Po kilku godzinach ogień zaczął przygaszać.

Około godziny 7 rano oddziały strażackie zaczęły odjeżdżać do koszar.

Na miejscu pozostała jedynie straż rzgowska aby czuwać przy dymiących zgłiszczach.

Cały młyn spłonął doszczętnie, oprócz tego spaliły się budynki pomocnicze, jako to składy zboża, maszyn i t. p. Między innymi spłonął kurnik.

Straty wyrządzone przez pożar sięgają wysokości około 200 tysięcy złotych.

W młynie znajdowało się 600 metrów zboża, które również spłonęło.

Spalony młyn jak się dowiadujemy asekurowany był w kilku towarzystwach ubezpieczeniowych.

Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono, dochodzenie w tym kierunku prowadzi policja.

Należy stwierdzić, że katastrofalność obecnej sytuacji polega nie na wysokości mrozów, które również w nowszych czasach dochodziły do tego poziomu, ile na ich uroczywość.

Było niemal reguła, że mroz, osiągnawszy pewne maksimum przelamuje się nagle i ustępuje miejsca odwilży.

# Pod naciskiem twardej zimy jak szydło z worka wylazła LICHOTA I TANDETA NASZYCH DOMÓW.

### Ludność nie była przygotowana do odparcia takiej ofensywy mrozów.

Gdy zsumujemy wszystkie depesze z kraju i wiadomości lokalne, dotyczące mrozu, otrzymamy typowy obraz klęski.

Jest ona żywiołowa, tak, jak jest nią powódź lub przez wiele tygodni trwająca susza. Jest w perspektywach swych bez nadzieina, bo daleki lżejsze jest moment, w którym rosnąca siła słońca

przelamie lodowe okowy. A stacje meteorologiczne po kilku prognozykach, najfatalniej mylnych, znowu uderzają w strunę pesymizmu. Stwierdzają, że ów mroźcy obród po wietrze jest stały, powszechny

że unosi się nad całą Europą, że zmiana wiatru, która zawsze przynosiła zmianę aury, tym razem ulży istotnie przynieść nie może.

Należy stwierdzić, że katastrofalność obecnej sytuacji polega nie na wysokości mrozów, które również w nowszych czasach dochodziły do tego poziomu, ile na ich uroczywość.

Było niemal reguła, że mroz, osiągnawszy pewne maksimum przelamuje się nagle i ustępuje miejsca odwilży.

Przekonujemy się przede wszystkim, jak bardzo nie jesteśmy przygotowani na odparcie takiej ofensywy zimna.

Oskarżuje się, jak licho budowana jest większość domów. Są mieszkania, w których temperatura mimo używania całego zapasu opału, nie przekracza kilku stopni powyżej zera.

Nieodporne na takie zimno są również urządzenia kolejowe. Pękają szyny, psują się lokomotywy. Rozspręga się życie i człowiek w walce z żywiołem staje niemal bezsilny.

Nie możemy nie docenić tych chwalebnych wysiłków, jakie widzimy ze strony czynników lokalnych. Bez względu na to, co mogą.

ciągłe interwencje o wydobycie opału — to niemal wszystko, co jest na miejscu do zrobienia. Ale radykalnej poprawy to nie przyniesie.

Trudno sobie wyobrazić, co się dzieje po wsiach, w owych wiatrem podsztych chałupach, co po miasteczkach, skazani są na szczupłe zapasy opału i żywności. Są przecież okolice

# Pociągi grzęzną w śniegu

### Sytuacja na kolejach przedstawia się w dalszym poważnie.

Dzisiaj na kolejach sytuacja przedstawia się jeszcze w dalszym ciągu poważnie. Mrozy wprawdzie zelżały, w niektórych dyrekcjach natomiast rozpoczął się okres śnieżyc, które nie w mniejszym stopniu

przysparzają włączyć trudności. Śnieg wie całą Polskę, komunikacji nie wielu dyrekcyj wiodu przerwy w ruchu przez całą noc i śnieg, który utworzył linjach duże zaspę, gów

przysparzają włączyć trudności. Śnieg wie całą Polskę, komunikacji nie wielu dyrekcyj wiodu przerwy w ruchu przez całą noc i śnieg, który utworzył linjach duże zaspę, gów

W dyrekcji wiodu przerwy w ruchu przez całą noc i śnieg, który utworzył linjach duże zaspę, gów

Na linii Kutno — kursują pociągi odświeżone, które w skutek śniegu, uwiarywały na stacji Ławicy. Gdy pociągów do wiodu 30 — 210 minut.

Pociągi odchodzą z niemiernym opóźnieniem.

Raporty inżynierów deleguje departament czyny ministerstwa do województwa warszawskiego, że sytuacja na liniach jest poprawie. Całkowite przebiegi parowozów zostało polepszone.

Pociągi odchodzą z niemiernym opóźnieniem.

Najcięższa sytuacja w województwie warszawskim, w której pociągi odchodzą z niemiernym opóźnieniem.

Powtórnie powszechna ludność w Polsce

Warszawa, 15. 2. Główny urząd statystyczny ogłosił, że w grudniu roku 1930.

Warszawa, 15. 2. Główny urząd statystyczny ogłosił, że w grudniu roku 1930.

Warszawa, 15. 2. Główny urząd statystyczny ogłosił, że w grudniu roku 1930.

Warszawa, 15. 2. Główny urząd statystyczny ogłosił, że w grudniu roku 1930.

Warszawa, 15. 2. Główny urząd statystyczny ogłosił, że w grudniu roku 1930.

Warszawa, 15. 2. Główny urząd statystyczny ogłosił, że w grudniu roku 1930.

Warszawa, 15. 2. Główny urząd statystyczny ogłosił, że w grudniu roku 1930.

Warszawa, 15. 2. Główny urząd statystyczny ogłosił, że w grudniu roku 1930.

Warszawa, 15. 2. Główny urząd statystyczny ogłosił, że w grudniu roku 1930.

Warszawa, 15. 2. Główny urząd statystyczny ogłosił, że w grudniu roku 1930.

Warszawa, 15. 2. Główny urząd statystyczny ogłosił, że w grudniu roku 1930.

Warszawa, 15. 2. Główny urząd statystyczny ogłosił, że w grudniu roku 1930.

Warszawa, 15. 2. Główny urząd statystyczny ogłosił, że w grudniu roku 1930.

Warszawa, 15. 2. Główny urząd statystyczny ogłosił, że w grudniu roku 1930.

Warszawa, 15. 2. Główny urząd statystyczny ogłosił, że w grudniu roku 1930.

Warszawa, 15. 2. Główny urząd statystyczny ogłosił, że w grudniu roku 1930.

Warszawa, 15. 2. Główny urząd statystyczny ogłosił, że w grudniu roku 1930.

Warszawa, 15. 2. Główny urząd statystyczny ogłosił, że w grudniu roku 1930.

Warszawa, 15. 2. Główny urząd statystyczny ogłosił, że w grudniu roku 1930.

# „Daliśmy Bogu Włochy, a Włochom Boga”

### Ojciec św. o umowie z rządem włoskim.

Rzym, 15. 2. — Podczas przyjęcia profesorów i studentów medjołańskiego uniwersytetu katolickiego złożył papież następujące oświadczenie:

„Układ między Stolicą Apostolską a rządem Włoch nie wymaga zbwt wielkich wstąpiń, gdyż jego główne znaczenie polega na konkordacie, który czyni układ nietykalnym i niezmiennym, lecz nawet go zaleca.”

Papież objaśnił następnie do nosności konkordatu, który po tylu latach konfliktu, reguluje stanowisko kościoła we Włoszech i dodał:

„Widocznie zżyczenia Stolicy Apostolskiej w sprawie zawarcia konkordatu natrafiały po drugiej stronie na szlachetną przychylność. A może potrzebny był do tego człowiek, jak ten, którego nam obecnie opatrność zesłała. Łaska Boża i ciężka praca sprawiły dojsie do skutku konkordatu, który niewątpliwie należy do najlepszych. Z głęboką radością daliśmy Bogu Włochy, a Włochom Boga.”

Mowa papieża została przyjęta entuzjastycznie.

W chwili, gdy w Lateranie podpisywano akt erekcyjny nowego państwa kościelnego przyjął papież Pius XI w Watykanie proboszczów rzymskich kościołów i wygłosił allocucję, która w znamienity sposób, wyjaśniła niektóre postanowienia zawartego układu.

I tak suwerenność państwa została Stolicą Apostolską zabezpieczona, przyczem konkordat z Rzymem usunął wszelkie bóleczki dotychczasowego stanu wyjątkowego.

Następnie omówił Papież za rzuty, które go spotykają z tego powodu, iż przyjął na siebie tak wielką odpowiedzialność, zmieniając w radykalny sposób całą t. zw. kwestię rzymską. Otóż odpowiedzialność tę przyjmuje w zupełności i nie żąda od żadnego czynnika ziemskiego poręki za powolny do

życia twór państwowy, licząc wyłącznie na pomoc Bożą.

Co do zarzutu dlaczego porzucił na tak nieznacznym obszarze (około 45 ha), oświadczył z naciskiem, że uczynił to celowo, gdyż chciał postąpić jak ojciec z własnymi dziećmi, którym pragnął wszystko ułatwić. Ziemię wladanie Stolicy Apostolskiej obejmuje z drugiej strony — wedle słów Papieża — szczególnie cenny skrawek ziemi, zawierający prócz największych arcydzieł sztuki bezcenną relikwie; ciało św. Piotra apostoła.

Odnosnie do kwoty pieniężnej, którą złoży skarbnica państwa włoskiego, zauważył Papież, że kwota ta przeznaczona jest nie dla osoby jego, lecz na dzieło miłyne w świecie.

Liczbę uczestników w obecnych uroczystościach watykańskich obliczają na około 60 tysięcy ludzi z wszystkich krajów.

W chwili, gdy Papież stanął na balkonie kościoła św. Piotra i ukazał się publicznie, rozległy się gromkie okrzyki: Niech żyje!

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.

Clągła nieporoda i deszcze nie powstrzymały tłumów od udziału.



Przechodnie podczas śnieżnej zadymlki.

# Pertraktacje w Dąbrowie Górniczej.

### Sprawa podwyżek w górnictwie.

Warszawa, 15. 2. (Od wł. k.) Wczoraj odbyły się w Dąbrowie Górniczej pertraktacje między przedstawicielami przemysłu górnictwa i hutniczego a związkami robotniczymi.

Przedstawione sobie postulaty przemysłowcy przedłożyli plenarnej radzie, poczem odbyła się dalsze pertraktacje w sprawie podwyżki zarobków i innych zadań.

# 40 zł. podatku od 100 kg. samochodu.

### Podatek od Forda wynosić ma 300 zł. rocznie.

Warszawa, 15. 2. — Projekt jednolitego podatku od samochodów i pojazdów, opracowany przez ministerstwo robót publicznych i zatwierdzony przez Radę ministrów.

podatek od Forda wyniosłby przeciętnie 30 zł. rocznie, od Rolls Royce'a zaś około 1300 zł. rocznie.

Projekt ten przewiduje skasowanie wszystkich dotychczasowych istniejących różnych opłat i podatków od samochodów, a wprowadzenie jednego podatku w wysokości przeciętnie 40 zł. od 100 kg. wagi rocznie (dla samochodów osobowych) z zachowaniem pewnej skali wyższej dla samochodów luksusowych. Według projektu

wpłynął już do Seimu.

W ten sposób kupiec paryski chciał złożyć hold

uroczym kobietom z różnych stron Europy, przybyłym przed tygodniem zaledwie do Paryża. Sława ma w naszych czasach iście siedmiomilowe buty i kroczy w błyskawicznym tempie!

W ten sposób kupiec paryski chciał złożyć hold

uroczym kobietom z różnych stron Europy, przybyłym przed tygodniem zaledwie do Paryża. Sława ma w naszych czasach iście siedmiomilowe buty i kroczy w błyskawicznym tempie!

# Maski z Miss Polonią w oknie wystawowym.

Na jednej z wystaw paryskich w sklepie, zaopatrzonym w rozmaite artykuły balowe, maski, odznaki kotyljonowe itd., ukazała się w tych dniach niezwykle aktualna cowość.

Oto na wystawie zawisły piękne maski z kartonu, płótna lub z jedwabiu, reprodukcje w mniej lub więcej wierny sposób rysy rozmaitych piękności kobiecych, które brały udział w międzynarodowym konkursie „Miss Europe” w Paryżu. Na najczelniejszym miejscu jak donosi pr



# ALBO ON, ALBO JA!...

## Zbrodnia dumnego starca.

Wszystkie silnie wstrząsnęła Parvza tragedja, rozczarowała się w domu do parvskiego przemysła 57-letniego Juliusza Perłowicza cieszącego się całym szacunkiem.

Wielka znaczej fortuny, Perloth, o niedzieli onegdajszej nocy całą noc i wreszcie zastrzelili z obojczy, bardzo piękną i waleczą wybitną rolę w Warszawie Perloth.

Perloth, przedmiast do dokonaniu Perloth zatelefonował policji, uwiadamił ją o zbrodni. Gdy go aresztowano, wieszki zeznał.

Perloth na podstawie zeznań postronnych, a zważywszy na to, że zbrodnia została dokonana w Warszawie, Perloth zatelefonował policji, uwiadamił ją o zbrodni. Gdy go aresztowano, wieszki zeznał.

nia otwarcie i zażądał, aby dla uniknięcia dalszego skandalu zerwała ów kompromitujący stosunek. Ninetta pozornie się na to zgodziła, ale wcale nie porzuciła młodzieńca, którego uciążliwie i głęboko kochała. Na tem właśnie tle przyszło do tragedji.

W Bukareszcie rozegrała się przed kilku dniami wstrząsająca tragedia. Córka niejakiej pani Cepes wyszła za mąż za buchaltera z Jassy Nikila Georgehe, nie wiedząc o tem, że jest on syfili tykiem. Gdy choroba rozwinęła się, Georgehe popadł w stan zupełnego zaniedbania, stracił posadę, a wreszcie zwarował i został zamknięty w szpitalu obłąkanych w Jassy.

# Straszna scena w domu buchaltera.

## Obłąkany mąż zastrzelił teściową i ranił ciężko dzieci.

W Bukareszcie rozegrała się przed kilku dniami wstrząsająca tragedia. Córka niejakiej pani Cepes wyszła za mąż za buchaltera z Jassy Nikila Georgehe, nie

wiedząc o tem, że jest on syfili tykiem. Gdy choroba rozwinęła się, Georgehe popadł w stan zupełnego zaniedbania, stracił posadę, a wreszcie zwarował i został zamknięty w szpitalu obłąkanych w Jassy.

Nie wiadomo w jaki sposób zdołał się stamtąd wydostać, zia wił się w Bukareszcie i przybył do domu pani Cepes, swej teściowej. Ta wraz z dwoma małymi wnuczkami była obecna w domu. Georgehe objawiając żywą radość, że może uściskać dzieci, spędził w ich otoczeniu wieczór, czekając na żonę, która wyszła do miasta.

Gdy godziny mijaly, a żona nie wracała, Georgehe zaczął okazywać rosnący niepokój, a w pewnej chwili

dostał ataku szału. Wydobyl rewolwer i zaczął strzelać. Rażona czterema kulami teściowa runęła na ziemię, a obok niej padły również ranne dzieci. Po dokonaniu tego okropnego czynu warjat najspokojniej ubrał się i wyszedł.

W parę chwil po jego oddaleniu się wróciła do domu pani Georgehe, gdzie ze zgrozą ujrzała straszną scenę.

Dzieci były lżej ranne, lecz ich babka już konała.

Zawiadomiona o zbrodni policja rozpoczęła pościg, lecz jak do tej pory, warjata nie zdołano ująć.

# Wzór konsekwentnej walki z nierządem.

## WIEDEŃSKA POLICJA WOBEC „SALONÓW MASAŻU”.

### Instytucja „opiekunek społecznych”.

#### Wiedeń, w lutym.

Na froncie salonów masażu wrocie zacięła walką nieustanny bój o każdą placówkę. Stroną atakującą jest policja, operująca głównie przednią strażą swojej armji: doskonale wyćwiczonymi, znającymi swój fach detektywami — w defenzywie znajdują się właściciele i właścicielki niezliczonych w mieście naddunajskim i ciągle na nowo jak gdyby po deszczu wyrastających salonów masażu, którzy to właściciele i właścicielki bronią z heroizmem godnym poprawy lepszej sprawy swoich przedsiębiorstw i źródeł intratnego zarobku.

Jest publiczną tajemnicą, że „salony” te w minimalnym odsetku służą higienicznej kulturze ciała — nowoczesnemu postulatowi wielkomiejskiego życia. W przeważającej swojej większości natomiast stanowią one obejście istniejących ustaw i policyjnych przepisów, a hołdują się w nich nie hartującemu i upiększającemu masażowi, ale sensacjom natury erotycznej, za które grubo płacą goście, rekrutujący się zazwyczaj z bardzo zamożnych sfer, nietylko mieszkańców Wiednia, ale obco krajowców.

W Wiedniu walka z prostytucją oficjalna jest prowadzona niezwykle kulturalnie i z umiarem i może dlatego właśnie jest ona tutaj zwycięską, a w każdym razie do o wiele lepszych rezultatów prowadząca, aniżeli w innych centrach europejskich. Na dowód parę faktów: liczba zarejestrowanych w policji prostytutek wynosi 1000 — jak na dwumilionowe miasto doprawdy niewiele; we dle dat statystycznych spadł znacznie procent wenerycznie chorych dziewcząt i jest on najniższy prawie w całej Europie; według obliczeń policji oddaje się poza zarejestrowanymi 4 tysiące dziewcząt prostytucji tajnej.

Dziewczyny, pragnące stać się kapłanką platnej Afrodyty, próbują się wszelkimi sposobami odwieść od jej zamiaru. Pozwolenia udziela się przedewszystkiem tylko pełnoletnim, przynależnym do jednej z gmin austriackich. Zkolei oddaje się ją w ręce t. zw. „opiekunki społecznej” („Fürsorgerin”), która stara się przemówić do jej człowieczeństwa i poczucia prawdziwej kobiecości i służy radą i pomocą, gdy kandydatka na prostytutkę jeszcze się waha i nawraca na dobrą drogę. Gdy i to nie pomaga zostaje ona ba-

dana przez lekarzkę, która przedstawia jej niebezpieczeństwa związane z ulicznym zawodem, w pierwszym rzędzie maluje przed nią

straszną możliwość choroby wenerycznej. A dopiero, gdy to wszystko nie pomaga, dają władze nolens volens swoje placet. Procedura ta ostra, a w pobudkach swoich, jak i w wykonaniu szlachetnie udzielana wybrała już niejedną w wirze wielkomiejskiego zepsucia zabłąkaną dziewczynę i służyć może innym krajom i miastom za przykład godny naśladowania.

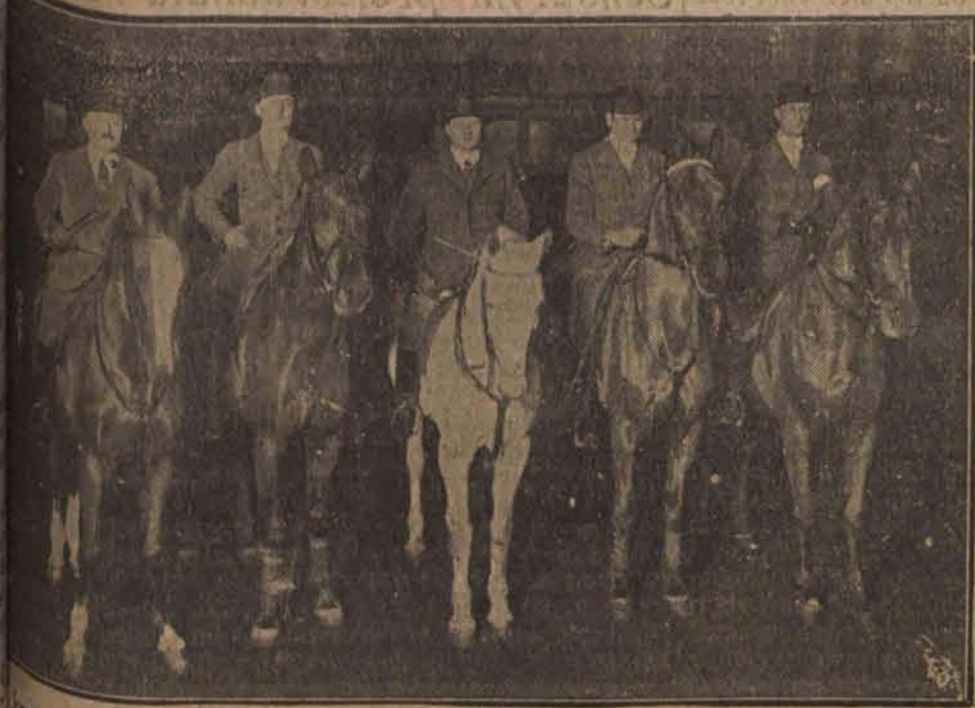
Ale zato prostytucja nieoficjalna, a zwłaszcza ta, która kryje się pod maską jak np. w t. zw. salonach masażu, kwitnie w wykwintnie i elegancko urządzonych „przedsiębiorstwach”, gdzie właścicielki dostarczają swoim gościom pień obojga czego tylko ich dusza zapagnie. Ci właściciele są właściwie kupcami, mimo iż nazwiska ich niejednokrotnie ozdobione są przydomkiem szlacheckim, a ich „asystentki” — to po największej części nie świadome, bezrobotne dziewczęta, które w najlepszej wierze podejmują się pracy w „salonie” w przekonaniu, że idzie tam naprawdę tylko i jedynie o masaż, potem jednak zostają już odpowiednio „wychowywane” przez swoich chlebodawców. „Wychowane” to polega na przysposobieniu do t. zw. erotycznego masażu, a w dalszym ciągu do posłuszeństwa wobec gości pod każdym względem. Jest to jednym słowem dobrze płatna, zreszcie zamaskowana prostytucja, dająca niemałe zyski kuplerskim właścicielom.

I im to wypowiedziała obecnie policja, a raczej jej oddział noszący nazwę: Sekcja dla zwalczania chorób wenerycznych i handlu dziewczętami — wojne na śmierć i życie. Najrozmaitszymi trikami stara-

ją się sprytni agenci zbadać tajemnice tego lub owego „salonu” (są bowiem między nimi także takie, w których się naprawdę masuje), a kiedy zbierało się już dosyć indycji następuje rewizja, zamknięcie lokalu, aresztowanie i postawienie właściciela pod sąd.

Oto jeden z „kwiatków” współczesnego życia wielkomiejskiego. W Wiedniu zabrano się z energią do jego wypłnienia. Czy rezultat będzie pozytywny — przyszłość okaże. Narazie wrocie na froncie salonów masażu zacięły bój.

## Amatorzy jazdy konnej.



Amatorzy ujeżdżalni warszawskiej panuje znowu ruch. Wszyskie niemal konie od rana do późnego wieczora są stale pod siodłem.

## DOKTOR Józef Lubicz

ORTOPEDA.  
Specjalista chorób kości, stawów i zmieszanych kręgosłupa i kręgosłupa  
Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.  
Gdańska 28 tel. 41-40. Przyjmuje

## Scyzorykiem w pierś lekarza.

### Zamach morderczy w szpitalu warjatów.

W państwowym zakładzie dla obłąkanych zdarzył się onegdaj wstrząsający wypadek. — Tam znajduje się również 30-letni były medyk Jan Leder.

Był podczas wojny chorązym i nabawił się w czasie służby ciężkiej choroby płucnej. — Po demobilizacji uznano go 75-procentowym inwalidą i umieszczono w sanatorium

dla gruźlików. Niedawno wniósł Leder podanie do ministerstwa z prośbą o uznanie go 100-procentowym inwalidą. Ponieważ załatwienie podania uległo pewnej zwłoczce, Leder popadł w niesłychane rozdrażnienie i dostał ataku furji. — Musiano go zatem umieścić w zakładzie dla obłąkanych.

Tutaj zachowywał się jakiś czas spokojnie, ale nagle dostał znowu ataku i rzucił się ze scyzorykiem, który skądś wydobął, na lekarza naczelnego d-ra Alfreda Gardonvi'ego i ugodził go poważnie w pierś.

Dr. Gardonvi musiał się poddać natychmiastowej operacji, a stan jego jest bardzo poważny.



Gdy sąsiedzi z wyższego piętra uprawiają gimnastykę...

## DE GDEN. 8 strzałów rękawiczki.

Generalny Lux z powrotem wściekał się. Po jego w celu wykrycia zbrodni pani Varnier były w mieście przed dwoma tygodniami zajmowały jessz. Pani Varnier, małżonka przemysłowca, została w samo serce sztychami w południe, a następnie przez mężczyznę, który dostał się do placu Malesherbes, a następnie znanego jubлера w wielkim domu de la Paix, wysłała pocztą pocztową w sprawie zmaragdów wymagający naprawienia żona przemysłowca do jubлера Straik w sprawie jej mieszkanka jedyną zautanym pracę klejnot. Rozmowa została podsłuchana przez zuchwalca,

który zamierzył dokonać dzwigni przed przybyciem prawdziwego urzędnika jubлера. Nie wiadomo, czy pani Varnier, pozostawiając podejrzenie, próbowała wezwać pomocy dla odebrania naszyjnika, dość, że została zabita i zbrodniarz opuścił spokojnie luksusowy pałac, unosząc z sobą naszyjnik wartości miliona.

Zadnych poszła dla wykrycia mordercy poza guzikiem od rękawiczki, pło-w-żółtego koloru zamszu, mającego na sobie markę wielkiego magazynu z bulwarów, który upadł na dywan w salonie ofiary.

Słynny policjant był od niedawna żonaty z ubóstwiąną przez siebie kobietą, która miała go za Boga i razem z nim cierpiała nad daremnymi jego wysiłkami schwytania zbrojcy.

W milczeniu policjanci pili, błędnie nieokreślonym wzrokiem po sali.

Wtem telefonista podszedł do Luxa z oznajmieniem, że żona prosi go do telefonu. Pośpieszył. W dwie minuty potem wrócił ożywiony. Jego energiczna twarz nie zdradzała, ale w oczach palilo mu się. Zapalił rachunek i rzekł do swych agentów:

— W drogę... mam nowinę.

Wyszli, wskoczyli do taksówki, której szoferowi Lux podał adres wielkiej kawiarni dworca Saint-Lazare. W paru słowach zwierznik objaśnił swych pomocników:

— Coś fantastycznego! Żona moja przypuszcza, że jest na tropie mordercy... lepiej jeszcze, zgodziła się zjeść obiad tam, dokąd jedziemy, w jego towarzystwie. Macie rewolwery, he?

— Naturalnie — odpowiedzili mu jego ludzie. — Ale proszę nam szczegółowo opowiedzieć, panie szefie!

— Prawda, jestem zdenerwowany. Byleby tylko nie spotkało ją coś złego. Wyobraźciez sobie, że w drodze do magazynu kapeluszy zaczął ją jakiś pan. Usiłowała pozbyć się go... Lecz nie dał za wygraną. Wówczas... — Wówczas zauważyła, że jest po-

dobny do rysopisu naszego ptaszka, i... i że miał na rękach zamaszowe rękawiczki. Przy jednej braktje guzika. Trzeba sprawdzić, czy marka guzika jest ta sama, co na guziku, który znalazłam i mam w kieszeni. O to właśnie żona się postara podczas obiadu, który przyjęła od niego. Uwaga, jesteście... Ah! Widzę ich. Chodźmy.

Było to w końcu czerweca. — Upał nie do wytrzymania. O tej godzinie wszystkie tarasy kawiarni są przepelnione gośćmi. Dzięki czemu przybycie Luxa z agentami nie zwróciło niczyjej uwagi. Policjanci okrążyli niedbalem krokiem stoly i zajęli miejsce przy wolnym granicy-cym ze stołem zajęтым przez Klarę i nieznanego mężczyznę lat trzydziestu, ładnego chłopca, ubranego elegancko, o wazie przyszytych po amerykańsku.

— Jrzawszy wchodzącego męża dzieła kobieta, ani drgnęła. — Obserwując bacznie parę, Lux ramawiał obiad. Mężczyzna nad skakiwał bardzo Klarze, przybijając się do niej, dotykając zleka i obejmując od czasu ramieniem i jej kibić. Klara broniła się łagodnie śmiejąc się, żartując, kokietując. Grała jednym słowem rolę swoją świetnie. Lux

zauważył natychmiast leżącą obok mężczyzny parę zamaszowych rękawiczek na kanapce. Nieznajomy zachowywał się coraz natarczywiej i towarzyska z trudem wywijała się od jego pocałunków. Nagle Klara, wprowadzona z równowagi, spojrzała błagalnym wzrokiem na męża, który nie wahał się dłużej. Rzuciwszy porozumiewawczem okiem na swych towarzyszy, wstał i rzucił przez nieostrożność niby, rękawiczki zamaszowe z kanapki. Podniósłszy je powoli, odezwał się:

— Przepraszam pana; ładne rękawiczki, jako żywo!

I raptem, patrząc mężczyźnie prosto w oczy, dodał z ironją:

— Ale, ale! Brak guzika u jednej rękawiczki! Cryś go pan nie zgubił przy piacu Malesherbes przypadkiem?

Mężczyzna, przerażony, zbłądził spojrzawszy wzrokiem tropionego zwierza i cofnął się z morderczym błyskiem w oczach. Ale Lux nierzyl już rewolwerem w jego pierś.

— Ręce do góry! — krzyknął. Lecz mężczyzna z niewiarogodną niemal przytomnością umysłu chwycił do rękawy syfon i cisnął nim w ramie Luxa, który pod wpływem bólu upuścił rewolwer na posadzkę.

Korzystając ze zgiełku, halsu tłuczonego szkła i talerzy, wywracanych krzesel, obrzyków przerażenia mdlejących kobiet, nieznajomy jednym susem skoczył do otwartego okna, ale towarzysze Luxa rzucili się za nim. Uczul, że go chwytają za nogi i ciągną w tył. — Ru-hem szybkim wyjął rewolwer z kieszeni i przyłożył go do skroni. Ciało jego upadło na wznak, martwe, drżące u nog Klary. Krople krwi obryzgały twarz i suknię młodej kobiety. Krzyknęła z przerażenia, wijąc się w ataku nerwowym. Lux pochylił się nad leżącym:

— Nie żyje — stwierdził lakonicznie — odpokutował.

Poczem odezwał się błagalnym tonem do obecnych:

— Proszę się zająć moją żoną i powiedziec mi, czy nie jest ranna? Ja nie mogę, bo mam rękę złamana.

Personel restauracyjny i kobiety obiadujące otoczyli Klarę, która przychodząca już do siebie. Za chwilę podbiegła do męża, rzuciła mu się na szyję, ścisnęła go z uniesieniem.

Szept podziwu i słowa uznania dla dzielnej pary na sali.

Thum. Jotsaw.



### Śmierć dziecka pod kijem gajowego. Potwór w ciele ludzkim.

Z Sosnowca donoszą:  
W lipcu roku ubiegłego grupa dzieci wyległa na łąkę folwarku zagórskiego, bawiąc się bez troski. Zabawa działy nie podobala się b. polowemu, Stefanowi Polakiewiczowi, zamieszkałemu w Sosnowcu, który z kijem wyruszył w kierunku rozrabianej dzieciarni. Na widok Polakiewicza dzieci się rozbiegły, pozostawiając 8-letnią dziewczynkę Alfredę, córkę Władysława Walczyka. Polakiewicz, podszedłszy do niej, uderzył ją

laską w głowę, a następnie począł w nieludzki sposób znęcać się nad nią, bijąc dziecko laską po całym ciele. Na krzyk katowanej przybiegł Władysław Darmon i Stefan Karcz, którzy wyrwawszy zbrojowi narzędzie zbrodni, odprawdzili go do komisariatu.

Skatowane dziecko w stanie nieprzytomnym zaniesiono do ambulatorium Kasy Chorych w Sosnowcu, gdzie po upływie kilku minut

wyzionęło ducha. Przyczyną śmierci było pęknięcie kości skroniowej w całej jej grubości, następnym czego był krwotok w czaszce i ucisk na ważne centrum mózgowie.

Zwyrodnialec został aresztowany i osadzony w więzieniu do czasu rozprawy sądowej, która odbyła się przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Po stwierdzeniu

niu winy i uprzednim ustaleniu, że w chwili dokonania ohydnych czynu był w stanie poczytalnym, sąd skazał go na trzy lata więzienia, zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw i zaliczeniem mu na poczet tej kary aresztu prewencyjnego, w którym przesiadywał od lipca ubiegłego roku.

#### KRATKICZKI.

## Wróg śmiechu i dowcipu. Zdradzieckie uderzenie w głowę.

Co to będzie? Golfstrom się o coś na Europę obraził i zmienił kierunek, najwyraźniej nas ignorując i nie obdarzając swym ciepłodajnym prądem. Należałoby wysłać specjalną delegację dla przeproszenia go i nakłonienia do odwiedzenia Europy, w przeciwnym bowiem razie zamarnie, zamienimy się w ślup lodu, zamrzemy całe życie, staną fabryki, unieruchomione będą szkoły i biura, banki zaprzestaną wypłat i jedna tylko będzie korzyść, w myśl zasady, że nie ma tego złego, któreby na dobre nie wyszło. — że zamarnie i Kasa Chorych, a będziemy wtedy zdrowsi i weselsi.

### Stado sarenek w stajni. Niezwykle ciekawy wypadek.

Mróż daje się we znaki nietylko ludziom, ale przedewszystkiem odczuwają go dotkliwie zwierzęta ładne. Ze wszystkich stron dochodzą nas wiadomości, że zwierzęta z powodu silnego mrozu oraz z braku pożywienia podchodzą do osiedli ludzkich, by tam zaspokoić swój głód. — O niezwykle ciekawym takim wypadku donoszą nam z Dziad-

kowa — majetności należącej do pp. Pruszewskich, gdzie w dniu wczorajszym dość pokaźne stado saren weszło na podwórze, poczem schroniło się w jednej ze stajen majetności. Zgłodniałymi zwierzętami zajęto się troskliwie, a zwierzęta nie okazując specjalnego strachu pozostały w stajni.

### Nowoczesny trubadur w czapce śnieżnej odebrała młodzieńcowi chęć do życia.

Z Chodorowa donoszą:  
Romantyczne czasu trubadurów minęły bezpowrotnie, a jednak do dziś dnia znajdują się ludzie, dla których śmierć jest miłą, aniżeli rozłąka z najukochańszą kobietą. Do takich właśnie jednostek należał Andrzej Łanicki, młody i utalentowany student Uniwer-

sytetu Krakowskiego, od szeregu miesięcy no sobie na ucho, wsiadł po uszy w piętelnę M., córcę właściciela. Przed kilkoma miesiącami, syn uboższego, ze Stryja poznał dziewczynę, która niejednemu wypadkowi się. Nic sympatji odrznęła się między innymi, niejednemu wypadkowi się. Nic sympatji odrznęła się między innymi, niejednemu wypadkowi się.

musia i wspólnie popierali oskarżenie.  
KTO UDERZYŁ?  
— Czy oskarżony przyznał się do winy.  
— Broń Boże! Gdzieżbym tam takiego smarkacza uderzył, przechodziłem obok bramy z kolegami i słyszałem jak Ziółkowski rozmawiał ze swoim kolegą. Mówili jakiegoś dowcipu, tak że sam również zacząłem się śmiać. Ale, żeby uderzyć... broń Boże.  
— No to może który z kolegów oskarżonego uderzył Ziółkowskiego.  
— Nie, proszę Wysokiego Sądu. Nikt go wogóle nie uderzył, tylko Ziółkowski „ma do mnie złość”, to i skarży.  
Ale sąd był innego zdania i Marjanka — wroga dowcipów i śmiechu skazał na 50 złotych grzywny.  
Heby za te pieniądze można było węgla kupić?

J. Krzecki.

### Dwa strzały w małżeńskiej sypialni. Krwawy dramat rodzinny.

Z Poznania donoszą:  
W Rosnówku, pow. Poznań rozegrał się krwawy dramat małżeński, którego powodem był ególnie szanowany i poważany rolnik 42-letni Wilhelm Ulbricht.

Ulbricht cierpiał od odniesionych podczas wojny światowej ran na głowie często na ataki nerwowe, które jednak dla otoczenia nie były nigdy zbyt przykre.

Onegdaj podczas nadzwyczaj silnego ataku nerwowego, graniczącego z obłędem, zwołał Ulbricht żonę swą Frydę do sypialni i z groźbą, że ją zastrzeli, a potem siebie, rzucił ją na łóżko. Przytrzymując jedną ręką żonę, szukał szalencem drugą ręką browningu pod poduszką.

Żona dobywszy wszystkich sił zdołała mu się wyrwać. W miedzyczasie jednak Ulbricht znalazł rewolwer i wystrzelił za uciekającą. Kula zraniła ją w prawą rękę.  
Po ucieczce żony U. zdjął marynarkę i wystrzelił do siebie,

raniąc się śmiertelnie poniżej serca.  
Rannych opatrzone, poczem Ulbrichta przewieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala Działek w Poznaniu.

Widocznie s. p. cił wszelką nadzieję, sawszy list poległ. Marji włożył go w późnym wieczorem do parku państwa.

Nazajutrz rano zamrożone zwłoki drobnych dzieci.

— Tak, proszę pana ale mówi, że ma ważną sprawę. — Nie było rady: Marston skłonił się swej towarzyszyce, przepraszając ją za przerwanie gry.  
Carlotta rzekła półgębkiem: — Po rozmowie z doktorem niech pan wróci do mnie, muszę z panem pomówić.  
— Dziękuję — szepnął i na dzieja, pomieszana z obawą na pełniła mu serce.  
W telefonie usłyszał głos doktora.  
— Hallo, — zawołał, — czy doktor Morrison?  
— Tak jest. Przyszło mi, że panu przeszkodziłem w zabawie. Ale musiałem. Nie mogłem czekać. Całe piekło się rozpełtało.  
— Cóż się stało?  
— Gorzej nie mogło być. Saleport nali się. Zdał się, że nie się nie da uratować. Właśnie pakuje manatki w moim pokoju ordynaryjnym.  
— Czy możemy panu pomóc w czemkolwiek?  
— Nie, dziękuję. Wszak to 15 mil drogi. A zresztą praw dopodobnie nie wuściłby pan. Milicja trzyma straż. Wogóle — nie o tem chciałem z panem mówić.  
— Wtenc o czem? — zawołał Marston. Mróż przebiegł mu po skórze.



Spóźniony gość popielcowy.

### Udział harcerzy zgierskich w II Narodowym Zlocie Harcerstwa Polskiego.

W celu upamiętnienia dziesiątej rocznicy odzyskania swego niepodległości państwowej, urządziła Polska od 16 maja do 30 września 1929 r. pierwszą w swych dziejach Powszechna Wystawę Krajową w Poznaniu. W czasie wystawy w lipcu r. b. na pięknych błoniach tuż

pod Poznaniem w brastarej kołebce polskiej odbędzie się drugi narodowy Zlot Związku Harcerstwa Polskiego. Zlot harcerstwa będzie olbrzymią imprezą przy udziale kilku tysięcy młodzieży z całej Polki i z zagranicy.

Harcerstwo zgierskie reprezentowane będzie na Zlocie drużyna w sile dwóch zastępów po lowych i liczyć będzie 20 harcerzy. Zasada złotowa jest daleko idąca samowystarczalność drużyny.

Drużyna zgierska wjedzie zabierając z sobą cały ekwipunek polowy i osobisty. Nie ulega wątpliwości, że wjazd zgierskiego harcerstwa mieć będzie propagandowe znaczenie i dla Złocia.

Koszta imprezy tej obliczone są na 1350 zł. Z pomocą harcerstwa przyszedł Magistrat zgierski, który rozumiejąc potrzeby tej młodzieży, wstawił do budżetu na rok 1929 kwotę 500 zł. Dzięki tej sumie nawet najbiedniejsza młodzież będzie mogła wziąć udział w Zlocie.

### SIDNEY WILLIAMS. 18) ZŁOTE WĘŻE.

Przekład autor. H. Bukowskiej. Przedruk wzbroniony.

Była też jeszcze sprawa pod słuchanie przypadkiem rozmowy telefonicznej. O czem to do twórcy Fanny lekka się Carlotta mówić przez telefon? — Kim był mężczyzna, z którym obiecała spotkać się tego dnia? — Poszlaki mnożyły się. Dla wielu sadowników okoliczności te stanowiłyby już dostateczną podstawę do dochodzenia. Nie można było oczekiwać, by sędzia śledczy rozpatrywał wypadki z punktu widzenia sympatji dla Carringtona i jego gości. Marston postanowił zażądać wyjaśnień od Carlotty, chociaż rozmowa ta mogła być dla niego bardzo przykra i zniweczył wszystkie nadzieje, jakie kiedykolwiek żywił. Trzeba było jednak przygotować Carlottę do śledztwa, które będzie prowadzone bez sentymentu i do pytań których celem będzie wciągnięcie ją w zasadzkę. Schodząc więc na dół do swego pokoju powziął stanowcze postanowienie, którego jednak nie miał sposobności wykonać.

W hallu wszyscy już jakby czekali na niego, a Carrington zaraz zauważył kwaśno: — Zdaje mi się, że jak na de tektywa nie jesteś bardzo wczesnym ptaszkiem.

Ktoś zapytał, czy kto w sąsiedztwie posiadał samolot, ale Carrington zaprzeczył stanowczo.

— Zdawało mi się w nocy, że słysze łoskot motoru — dodał jeden z panów.

Marston nie zauważył Carlotty, schodzącej do hallu, dopiero idąc za wzrokiem innych, ujrzał ją na schodach. Zatrzymała się na chwile i zeszła powoli. Wzglądała prawie wojowniczo, przynajmniej tak się Marstonowi zdawało. Miała na sobie mały kapelusik, ciemno-zieloną suknie spacerową, a rekawice szoferskie osłaniały jej ręce.

— Opuuszczasz nas, Carlotta? — zawołał Carrington, gdy zbliżyła się do drzwi.

— Pojaję na mały spacer — wyjaśniła.

— Może panj przwimie moje towarzystwo? — zapytał general.

— Mam tylko dwa miejsca w moim samochodzie — rzuciła z reka na kłance.

— Mogę być doskonałym lekarzem.

Carlotta wyszła. Carrington i Marston udali się również na werandę. U podjazdu stał mały samochódzik Carlotty z jednym z szoferów Carringtona u kierownicy. Wsiadł natychmiast, gdy zbliżyła się, obrzucając maszynę krwotocznym spojreniem.

— Czy ta spreżyna jest przy mocowana? — zapytała, wskażując palcem jakiegoś nieokreślonego miejsca w karoserii. Wzrok szofera zwrócił się w kierunku jej palca.

— Nie rozumiem, proszę pani, — rzeki wreszcie. — Nikt mi nie mówił o żadnej spreżynie.

— Zatem nie jest przytwierdzona? — Nie, proszę pani. Ale... — Proszę wziąć maszynę zpowrotem do garażu — przerwała mu ostro.

— Jadac tu, nie zauważyłem żadnego braku — zarzycykował jeszcze.

— Nie chce tego samochodu — rzuciła lodowatym tonem.

— Każ sobie podać jeden z moich wozów — zaproponował Carrington, gdy odwróciła się, aby wejść do domu.

— Dziękuję ci Alfredzie — rzekła nieco uprzejmie. — Na-

prawdę nie zależł mi już na przejażdżce.

Nadszedł generał gotowy do drogi.

— Co się stało? — zapytał zdziwiony.

— Poprostu zmieniłam plan. Nie jaje, — odpowiedziała już w drodze do swego pokoju.

Natychmiast po zlawieniu się pani domu podano śniadanie, na którym Carlotta wstała już w innej toalecie. Zdawało się, że wraz ze zmianą sukni nastąpiła zmiana tej uspo sobienia. Marston miał przed sobą kobietę, która znalazł przed śmiercią Fanny. Zachowanie się jej wobec niego przekreślało ostatnie 48 godzin. Dawała mu do poznania w sposób subtelny, że posiadała jej wzledy.

— Nie bawcie zbyt długo przy kawie i papierosach — pro siła, gdy panie przechodziły do salonu. Jest piękny czas i do brzeby było zagrać partie tenisa.

— Jakoż po upływie pół go dzinu gracze stawili się na placu.

Carlotta, grając z Marstonem przeciw Alfredowi wskazała du za zreczność. Po drugim secie Maxwell oznajmił Marstonowi, że doktor Morrison wzywa go do telefonu.

— Czy pan doktor wie, że gram w tenisa? — zapytał Marston.

— Wygotowałam dla pani Cutshawa i raj wieczorem.

— I cóż?

— Sprawa się Oczywiście powołał jest rana, zadana ci letem. Nie jest wcale trule, choć obdnie kazala żadnej truci

— Nie, odpow... ston po małym n... w spółdzie... Ben. że upłynie 24 godzin, zanim... czy rozpoznie... Bedzie miał ty... ałecia tu na mi... bierze się do spr... shaw, poproszę go... nie właczał do... nortów. To ochr... przynajmniej od... terów. Mówilem... — Zamilkł na chw... nvsłac że n... wane miał in... hawke gdy pon... łns doktora.

— Nie, dziękuję. Wszak to 15 mil drogi. A zresztą praw dopodobnie nie wuściłby pan. Milicja trzyma straż. Wogóle — nie o tem chciałem z panem mówić.

— Wtenc o czem? — zawołał Marston. Mróż przebiegł mu po skórze.

— Nie, dziękuję. Wszak to 15 mil drogi. A zresztą praw dopodobnie nie wuściłby pan. Milicja trzyma straż. Wogóle — nie o tem chciałem z panem mówić.

— Wtenc o czem? — zawołał Marston. Mróż przebiegł mu po skórze.

— Wtenc o czem? — zawołał Marston. Mróż przebiegł mu po skórze.



SPORT

Sport w Zgierzu

Wija się w błyskawicznym tempie.

1928 Zgierz miał wiele trudności, jakie... 1) zawodów sport. 2) zawodów sport. 3) zawodów sport.

Sulejówek — Belweder. IV marsz strzelecki.

W dniu 19 marca r. b. dorocznym zwyczajem Komenda Okręgu Warszawskiego Związek Strzelecki...

„Czem ma być sport w Polsce?” Odczyt w Y. M. C. A.

W sobotę, dnia 16 lutego r. b. o godzinie 8 wieczorem prezes Klubu Sportowego Polskiej Y. M. C. A. w lokalu Ogniska Łódzkiego...



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

London 43.27, Zurich 58.30, Berlin 47.00 — 47.40, wyplata na Warszawie i na Poznaniu...

GIELDY ZAGRANICZNE.

oLndyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.85.28, Holandia 12.11.75, Francja 124.28...

GIELDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 15. 2. Tranzakcje na giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa...

BAWELNA.

Liverpool, 14. 2. Amerykańska zamknięcie: styczeń 10.24, luty 10.14, marzec 10.21...

Waluty, dewizy i złoto.

NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Popyt na dewizy na giełdzie walutowej był niewielki, zakupywano jednak w drobnych ilościach prawie wszystkie...

ZMIENNY NASTRÓJ DLA AKCYJI.

Na zebraniu giełdy akcyjnej zainteresowanie było słabe, a obroty minimalne. W ciągu całego zebrania zawarto zaledwie...

PAPIERY PAŃSTWOWE NIECO MOCNIEJSZE.

Przy dość ożywionych obrotach papiery państwowe obiegają dość słabo po cenach wyższych, niż dotychczas. Zwyżkowało mianowicie Dolarówka...

DIŻURY APTEK.

Dziś diżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabianicka 50), K. Chadzyskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przyjazd 19)...

Union — reprezentacja szkół. Mecz hockeyowy w niedzielę.

Jak się dowiadujemy, odwołany w niedzielę towarzyski mecz hockeyowy Union — reprezentacja szkół średnich w Łodzi...

Walne zgromadzenie Łódzkiego Związku Lekkoatletycznego.

Na drugą połowę lutego nadzwyczajne walne zgromadzenie Łódzkiego okręgowego związku lekkoatletycznego. Obecnie został ustalony...

Łódzianin gra w reprezentacji Warszawy o mistrzostwo miast.

Polki Związek Hockey'a na lodzie organizuje zawody o mistrzostwo miast, które rozpoczynają się i potrwają przez sobotę i niedzielę. W zawodach bierą udział reprezentacje WRSzawy, Krakowa, kombinowa-



Ćwiczenia kawalerji amerykańskiej. Na rycinie jedna z niebezpiecznych przeszkód.

Łódź --- Warszawa. Międzymiastowy mecz bokserski.

W Poznaniu, pragnąc pozyskać dla swych zawodników równorzędnych przeciwników, przeprowadza również pertraktacje, mające na celu urządzenie zawodów międzyokręgowych...

Sport w kilku słowach.

Związek Pływacki liczy aż 1067 pływaków, w 75 klubach. Wycieczka w Polsce pływaczki Jana Kota z A. Wycieczka w Polsce pływaczki Jana Kota z A. Wycieczka w Polsce pływaczki Jana Kota z A.

TEATR MIEJSKI.

Przedmiera należeć będzie do najciekawszych bieżącego sezonu, a to tak jak autor „Hinkemana” —...

TEATR POPULARNY.

Dziś, ze względu na generalną próbę „Romeo i Julii” przedstawienie zawieszono. W sobotę wielka premiery klasycznej tragedji W. Szekspira „Romeo i Julia”...

TEATR W SALI OYERA.

Przekonany wodewil „12 żon Jafeta” urozmaicoony najnowszymi piosenkami, efektownymi ewolucjami i tańcami, który przez kilka tygodni bawił publiczność w teatrze przy ul. Ogrodowej...

TEATR KAMERALNY.

poniedziałek wieczorem nastąpiła „Maja” z Janina Morawskiego.

RADJO-KĄCIC.

Piątek, 15-go lutego. Warszawa. — God. 11.56 Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorium, astronom. oraz komunikaty lotniczo-meteorologiczne i rolnicze; 12.10 Odczyt; 14.50 Komunikat meteorologiczny (powtórzenie), gospodarczy i nad program; 16.00 Komunikat Ligii Obrony Powietrznej i Przeciwdziałania; 16.15 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa; 17.00 „Wśród kłosań”; 17.25 Odczyt; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt (dział „Rolnictwo”); 19.56 Sygnał czasu; 20.00 Koncert; 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikat P. A. T.; 22.20 Komunikaty policyjne, sportowe i nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Dziś diżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabianicka 50), K. Chadzyskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przyjazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Dr. med. Rakowski

Tel. 27-81. Specjalista chorób uszu, nosa, gardła, płuc. Miejsce 12-2 i 5-7. Konstanyńska Nr. 9.



# Artystka dramatyczna udusiła swą koleżankę.

## Sensacyjne rozwiązanie niesamowitej zagadki.

Przed kilku miesiącami prasa całego świata rozbiływała się szeroko o tajemniczej śmierci znakomitej śpiewaczki francuskiej, m-elle Antoniny Greve. Jak wiadomo — artystka owa udała się na wywczas w letnie do Boulogne sur Mer. Pewnego dnia zniknęła bez śladu. Dopiero po kilku dniach znaleziono jej zwłoki w morzu.

Przypuszczano zrazu, że za chodzi tutaj wypadek samobójstwa. Po dokładniejszym jednak zbadaniu zwłok ustalono niewątpliwie, że m-elle Greve została naprzód uduszona, a do piero później wrzucona do morza. Policja zajęła się wówczas gorliwie tą sprawą, nie zdołała jednak wyjaśnić niesamowitej zagadki tego morderstwa.

Dopiero obecnie rozstrzygnięto się mroczna kurtyna tajemnicy tego morderstwa i to — w bardzo niezwykły sposób. Oto bo wiemy onegdaj do paryskiego mieszkania siostry panny Greve pani Zuzanny Debroge przy była jakaś młoda,

elegancka dama.

Gdy pani Zuzanna otworzyła drzwi — nieznamoza zawołała głosem drżącym ze wzruszenia:

— Przybywam, aby pani wyjaśnić zagadkową śmierć pańskiej siostry, panny Antoniny Greve!

Można sobie wyobrazić wrażenie, jakie te słowa wywołały na pani Debroge. Poprosiła nieznamą do salonu, a ta odpowiedziała jej co następuje:

— Nazywam się Luitza Belot i jestem również artystką dramatyczną. Z siostrą pani żyłam zawsze w

stosunkach nieprzylasznych. Nie będę całej winy zwała na zmarłą. Muszę jednak w imię prawdy stwierdzić, że m-elle Antonina postępowania ze mną w sposób nieetyczny i niekoleżeński. Było to w sierpniu. Miałam zostać zaangażowana do „Odeonu”. Nagle dowiedziałam się, że wskutek intrygi m-elle Antoniny postanowiono

wieć nie zawierać ze mną kontraktu. Byłam z tego powodu zrozpaczona. Kipiąc gniewem, pojechałam do Boulogne sur Mer, aby rozmówić się z moją prześladowczynią i zarwać ją, co jej zawiniłam, że mi ciężko rzuca klody pod nogi. Przyjechałam wieczorem i w towarzystwie swego przyjaciela, którego nazwiska nie mogę pa-

ni podać. Ów przyjaciel zaczął ra mnie przed-hucetą, w którym mieszkała panna Greve. Zastalam ją sama. Powieściła mi tyle gorzkich, żałosnych i okrutnych słów, że nie panując nad sobą, rzuciłam się na nią i udusiłam ją.

Sensacyjne wyjaśnienie zagadki wywołało w Paryżu ogromne wrażenie.

# Bankiet milionerów w skromnym szpitalu.

## Wejście 500 dolarów.

Jeden ze szpitali nowojorskich wpadł na oryginalny pomysł — celem zasilenia swych szczupłych funduszy. Szpital ten, utrzymywany bez pomocy państwa okazał się za szczupły dla licznie zgłaszających się chorych. Chodziło o rozbudowanie szpitala w ten sposób aby mogło się w nim pomieścić jeszcze pięćset łóżek.

Dyrekcja szpitala okazała

jednak wielki spryt. Oto rozstała dwustu najbogatszym ludziom Nowego Jorku zaproszenia na bankiet, na którym każdy uczestnik miał zapłacić 500

dolarów. Do każdego z gości stał w gotowości 1 do 2

# Co nas po pracy rozweseli?

## Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Hinkeman.

Teatr Kameralny: — Maya.

Teatr Popularny: — Przedstawienie z powodu prób zawieszono.

Apollo: — Robert i Bertrand.

Pocz seansów: o godz. 4. 6. 8 i 10

Bajka: — Najukochańsze żony młodych.

Casino: — Śmieć się pałacu.

Czary: — Pancerny dyblans.

Pocz seansów: o godz. 4. 6. 8 i 10

Corso: — Na ognistym smoku.

Pierwszy seans 4-ty, ostatni 9-ty

Capitol: — W otwarte karty.

Grand Kino: — Ostatni monarcha.

Luna: — Symfonia patetyczna.

Ludowy: — Serec.

Pocz seansów o godz. 5 i pół po pol

M. Galeria Sztuki: — Wystawa Bractwa św. Łukasza.

Oświatowy: — Poety: — Żebrek.

Pocz seansów: o godz. 4. 6. 8 i 10

Mimoza: — Brudne pielęgniarki.

Odeon: — Biały pajak.

Pocz seansów: o godz. 4. 6. 8 i 10

Pałace: — Spowiedź 16-letniej.

Resursa: — Kobieta to grzech.

Splendid: — Boska kobieta.

Pocz seansów: 4.30 6.30 8.15 10.00

Spółdzielnia: — Niewolnica demona.

Pocz seansów: 4.30 6.30 8.15 10.00

Wodewil: — Klejnoty królewskie.

Początek seansów o godzinie 4-ej.

Zacheta: — Siódme niebo.

# WINSZUJEMY:

Jutro: Juliannie.

Wschód słońca 6.52.

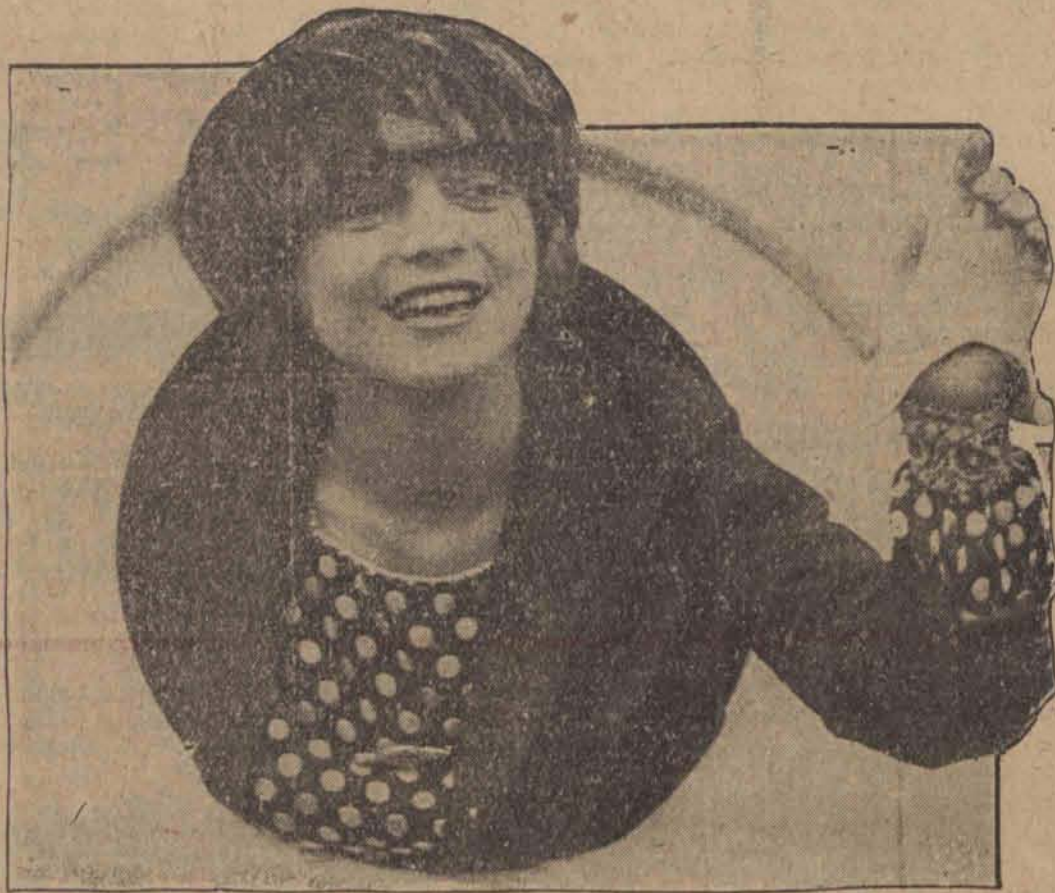
Zachód 16.47.

Długość dnia 11.03.

Przybyło dnia 1.13.

Tydzień 7.

# Ekscentryczna tancerka.



Rosyjska tancerka Tatjana Iwanowa słynie z ekscentrycznych strojów. Ostatnia jej suknia upstrzona jest srebrnymi 20-kopiejkówkami carskimi.

# Slepy los najlepszym wywiadowcą.

## Wykrycie sprawców potwornej zbrodni.

W małym miasteczku niedaleko Monachjum popełniono przed kilku miesiącami straszliwą zbrodnię. Mianowicie do domu kasjera powiatowej Kasy oszczędności Pawła Grünzweiga włamali się nieznani sprawcy i po ogołoceniu domu z kosztowności i gotówki

zamordowali kasjera wraz z jego żoną. Jedyna córka zamordowanych uniknęła smutnego losu tylko dlatego, że krytycznej nocy bawiła u swej ciotki w Monachjum. Mordercy nie zadowolili się tylko rabunkiem kosztowności i gotówki, ale ukradli także konia kasjera.

Dopiero nazajutrz po popełnionej zbrodni zaalarmowano policję. Ta jednak mimo usilnych poszukiwań nie mogła uchwycić morderców, którzy bardzo sprytnie zatarli za sobą wszelkie ślady.

Przypadkowy traf jednak odłapał niebnych rabusiów w ręce sprawiedliwości.

# LECZNICA.

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY przy Górnym Rynku.

Piotrkowska 294, tel. 22 - 89 (przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy (mozu, katu krwi, płwocin, etc.) operacje: opatrunki

Porada 3 złote. Wizyty na miejscu

Zabieg i operacje od umowy. Kompleksowe światła. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zeby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki. Dla pań od 4-5 oddziel poczekalnia

Po paru miesiącach córka zamordowanego kasjera wybrała się w odwiedziny do swej przyjaciółki, nauczycielki z jednej z okolicznych wsi. Przejeżdżając koło kuźni zauważyła podobnego do skradzionego ojcu konia. Zaintrygowana wysiadła z samochodu i przypatrując się bliżej, nabrała pewności, że jest to w rzeczywistości koń skradziony rodzicom.

Zaalarmowała zatem miejscowy posterunek policji, który natychmiast zaarrestował obecnego właściciela konia. W toku śledztwa okazało się, że morderstwa dokonali miejscowy szynkarz wraz z synem.

# Dr. M. GLAZER.

Zielona 6, tel. 45 - 49 Choroby skórne i nerwiczne. Przyjmuje 12-2 i 7 1/2-8 1/2 w.

# PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy specjalistów

# ZAWADZKA I

szynna od 8 rano do 9 wieczór od 11-12 i 2-3 przyjmują kobiety lekarz

w niedziele i święta od 9-2 pp.

Leczenie chorób

# WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKÓRNYCH

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem urologiem.

Gabinet światło-leczniczy.

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

PORADA 3 zł.

# CODZIENNIE

POCIĄGI WIOZĄ

MÓJ TOWAR

NA POMORZE, DO WIELKOPOLSKI,

NA G.ŚLĄSK, DO MAŁOPOLSKI



Bo ogłaszam się stale w tygodniku **ŚWIAT KUPIECKI** Poznań, Pocztowa 31

zadajcie natychmiast oferty i numeru ogłoszeniowego.

Najnowsza produkcja 1929 r.

# PAT i PATACHON

— w —

# Obliczu śmierci

wkrótce

„ODEON” - „CORSO”

Szczęśliwy.



Pan I: — Ty możesz być szczęśliwy...  
Pan II: — Co? Ja? Przy tylu trudach...  
Pan I: — Możesz być szczęśliwy, że nie swym wierzyicielem.